

Wspomnienie o Dyrektorze Władysławie Piaseckim

Kolejny Jubileusz Uczelni skłania do kilku refleksji związanych z niewątpliwie najciekawszą postacią Biblioteki Głównej, a zarazem najdłużej "panującym" dyrektorem (1949-1972) - mgr Władysławem Piaseckim.



Postać Dyrektora Piaseckiego zapisała się po wsze czasy nie tylko w pamięci starszej generacji znakomitych uczonych naszej Almae Matris, lecz przede wszystkim w sercach jej pracowników oraz wielu pokoleń bibliotekarzy, których był niestrudzonym wychowawcą przez całe lata swej bibliotekarskiej i naukowej kariery. Nie bez powodu nazywany "l'enfant terrible" bibliotekarstwa polskiego. Bezkompromisowość Dyrektora w walce o prestiż zawodu bibliotekarskiego, jego miejsce w społeczeństwie i nauce, o uznanie bibliotekarstwa za naukę i dyscyplinę uniwersytecką, o ustawy regulujące pozycję biblioteki naukowej w wyższej uczelni, znana była tym wszystkim, którzy choć raz mieli okazję obcować, polemizować czy "walczyć" z Władysławem Piaseckim. Nie bacząc na konsekwencje uparcie zmierzał do udowodnienia swych racji nigdy nie poddając się w walce, nawet za cenę "własnej skóry". Uchodził za znakomitość w swej dziedzinie. Był postacią znaną nie tylko w sferach bibliotekarskich. W Uczelni był "uznaną powagą", autorytetem, z którym liczyli się także i wielcy. I jak z koryfeuszami bywa, rozmowy z Dyrektorem Piaseckim nie należały do najłatwiejszych - wspomina Profesor Andrzej Zalewski - bo "działalność Jego, choć szczerego demokrata, niewiele odbiegała od rządów autokratycznych". W owych czasach Prof. Zalewski był opiekunem Biblio-

teki z ramienia JM Rektora i zarazem osobą odpowiedzialną za inwestycje w Uczelni. Pomimo tego, że w sprawach tych ostatnich był niezaprzeczalnym autorytetem, parę rozmów z Dyrektorem Piaseckim utwierdziło Profesora w przekonaniu, że wszystkie Jego poglądy na to, z czego składa się i jak działa wyższa uczelnia są z gruntu fałszywe. "Wyższa uczelnia bowiem - jak twierdził Dyrektor - składa się w rzeczywistości z biblioteki i pewnych drobnych aneksów...".

Dyrektor Piasecki traktował swój zawód niczym posłannictwo wobec tych, którym miał przede wszystkim służyć, czyli pracownikom i studentom naszej Uczelni. Mottem Jego licznych wystąpień w Senacie były słowa, które powtarzał przy każdej niemalże okazji - "Biblioteka jest sercem Uczelni, jej integralną częścią".

"A że wszyscy byli podporządkowani całkowicie jednej tylko idei - to jest zbudowania Biblioteki - wspomina dalej Prof. Zalewski - nikt nie śmiał nawet słowa na ten temat powiedzieć, sprawa była całkowicie jasna".

W środowisku bibliotekarskim - chociaż nie tylko - zasłynął Władysław Piasecki przede wszystkim jako prekursor modularnego budownictwa bibliotecznego. Z entuzjazmem właściwym młodości oddawał się studiom nad zagadnieniami budownictwa bibliotecznego, w której to dziedzinie był z całą pewnością najwybitniejszym autorytetem w Polsce i jednym z najbardziej uznanych na świecie. Świadczą o tym liczne tłumaczenia i recenzje Jego prac, a także cytaty i powoływania się na nie w literaturze bibliotekarskiej w kraju i za granicą, jak również aktywny udział (przewodniczenie lub członkostwo) we wszystkich ważnych komisjach, komitetach, organizacjach decydujących o bibliotekach wyższych uczelni oraz budownictwie bibliotecznym. Wieloletnie studia i wysiłki skierowane na wystawienie

nowego budynku specjalnie dla Biblioteki uwieńczone zostały sukcesem, bo oto stanął w "sercu Akademii" nowy gmach Biblioteki, który - jak na owe czasy - był rozwiązaniem pionierskim, ważnym "doświadczeniem" zarówno dla architektów, budowniczych jak też samych bibliotekarzy. Nie pozbawiony jednak pewnych defektów i wad, coraz bardziej odczuwalnych, a wynikłych z braku zrozumienia zbyt postępowych poglądów Dyrektora oraz Jego postulatów i sugestii w zakresie budownictwa bibliotecznego typu prospektywnego, spełnia nadal swoją funkcję.

Przekonanie szanownych władz Uczelni o doniosłości pomysłu i samego projektu budowy pierwszej w Polsce biblioteki szkoły wyższej nie było rzeczą łatwą, toteż Dyrektor Piasecki wystąpił w roli swoistego agitatora i propagatora swojej idei. "Otóż stopniowo zauważyłem - kontynuuje Profesor Zalewski - że nie tylko uwierzyłem w co należało uwierzyć, ale jestem coraz bardziej otoczony literaturą przedmiotu. Tak powoli jakoś wsączały się we mnie książki, jakieś takie publikacje najrozmaitsze, powielane skrypty, a nic nie dochodziło do mnie w sposób obojętny. Każde było podane wraz z ingredientami zwiększającymi mój apetyt na zapoznanie się z tym właśnie tematem (...) Jeszcze trochę i byłbym się zajął wyłącznie literaturą z zakresu budownictwa bibliotek. Już po prostu inne zagadnienia jako podrzędne zaczęły schodzić na dalszy plan (...) Jak wiadomo, dla pracownika naukowego nic nie jest bardziej podniecające, bardziej zachęcające do studiów jak przykład mistrza".

Różnorodność zainteresowań poparta wnikliwymi studiami literatury przedmiotu pozostawiła ślad naukowej działalności Dyrektora Piaseckiego w postaci wielu prac, licznych artykułów, polemik i rozpraw, w których dominowały najbardziej charakterystyczne Jego cechy: "stałe rzutowanie w przyszłość, szerokie perspektywy i dalekie horyzonty oraz wychwytywanie na gorąco najostatniejszych, najświeższych objawów postępu".

Niczym "doktor wiedzy" oddziaływał na innych, ucząc swych podwładnych umiłowania zawodu, przyrównując bibliotekarstwo do służby lekarskiej wymagającej od bibliotekarza szczególnej pokory i cierpliwości wobec użytkownika, którego zawsze stawiał na pierwszym miejscu, idąc jakby w ślad za swym nauczycielem i mistrzem - Ranganathanem - który

powtarzał: "Biblioteka nie jest wielka przez swe rozmiary, lecz przez swą gościnność". I tą właśnie gościnnością, "frontem do czytelnika" Biblioteka zjednała sobie sympatię licznych użytkowników, także spoza Uczelni, dla których drzwi były i są zawsze szeroko otwarte.

Nie bez powodu zatem jako motto refleksji o *niezwykłym Człowieku i naszym Mistrzu* wybrałam słowa tak często przez Niego cytowane: BIBLIOTEKA SERCEM UCZELNI.

Czy wszyscy jednak w naszej znakomitej Akademii w równym stopniu doceniają potrzebę istnienia i rozwoju tej wkomponowanej przecież w akademicką rzeczywistość instytucji, czy też ważniejsze problemy Uczelni sprawią, że *Serce* to przestanie bić?

Barbara Tekieli

Wartykule wykorzystano referaty prof. mgra inż. Andrzeja Zalewskiego, dr Wandy Pindlowej, mgr Zofii Zebrowskiej, wygłoszone na Jubileuszu 40-lecia pracy zawodowej Dyrektora Piaseckiego (25 marca 1972 r.) oraz referat Dyrektora wygłoszony w dniu otwarcia nowego gmachu Biblioteki Głównej (3 maja 1966 r.), a także wspomnienia pracowników Biblioteki Głównej.

B. T.

Nie trzeba tak wyczerpywać przedmiotu, aby nic nie pozostało dla czytelnika. Nie chodzi bowiem o to by czytał, ale by myślał.

Charles Montesquien (1689 - 1755)

Właściwie uczymy się tylko z tych książek, których nie możemy ocenić. Autor książki, którą potrafilibyśmy ocenić musiałby się uczyć od nas.

J.W. Goethe

Nie ma bodaj drogi, na której łatwiej dojść do mądrości, jak przez najsilniejsze czytanie...

Andrzej Frycz Modrzewski (1503 - 1572)

Pod postacią drukowanego słowa myśl ludzka jest bardziej niż kiedykolwiek niezniszczalna... Była mocna, a oto staje się żywotna. Z trwałości przeszła w nieśmiertelność.

Victor Hugo (1802 - 1855)